Konieczność przeprowadzenia ekshumacji to konsekwencja zaniechań prokuratury bezpośrednio po katastrofie smoleńskiej. Wbrew prawu nie przeprowadzono wówczas w Polsce sekcji ofiar, a rodzinom – z których część już wtedy zgłaszała wątpliwości dotyczące rzetelności identyfikacji swoich bliskich – nie pozwolono otwierać zapieczętowanych przez Rosjan trumien.

Stało się tak, mimo że art. 209 kodeksu postępowania karnego wyraźnie mówi, że jeśli zachodzi podejrzenie, iż czyjakolwiek śmierć nastąpiło w wyniku przestępstwa – wszystko jedno czy z winy umyślnej, czy nie – to konieczne jest przeprowadzenie oględzin i otwarcie zwłok, czyli sekcja.

Odstąpienie przez prokuratora od wykonania tych czynności dowodowych, wbrew obowiązującym przepisom, naraża go na poważne zarzuty karne. Dlatego jest prowadzone śledztwo w sprawie zaniedbań wojskowych prokuratorów, którzy po katastrofie w Smoleńsku nie zarządzili w Polsce sekcji ofiar, choć mieli taki obowiązek. Gdyby dokonano wówczas sekcji, nie byłoby dziś konieczności ekshumowania zmarłych.

O tym, że ekshumacje były potrzebne, świadczą ich efekty. W trakcie wszystkich przeprowadzonych dotąd ekshumacji stwierdzono zamianę aż ośmiu ciał ofiar, a więc niemal co dziesiątej ofiary katastrofy.

Jednocześnie w czasie ekshumacji prowadzonych od czerwca 2017 roku do kwietnia 2018 roku ustalono, że aż w 26 grobach pochowano szczątki po kilku osób. W skrajnym przypadku w jednym grobie złożono fragmenty ciał należące do ośmiu ofiar katastrofy.

Odkryto również drastyczne przypadki bezczeszczenia ciał ofiar. Znaleziono zaszyte w nich przedmioty: szklane butelki, niedopałek papierosa, fragment plastikowego kubka, gumowe rękawiczki, nóż sekcyjny oraz wiele drobnych elementów metalowych i plastikowych.

W wyniku sekcji przeprowadzonych po ekshumacjach stwierdzono również, że dostarczona przez Rosjan dokumentacja sądowo-medyczna dotycząca ofiar zawierała błędy aż 90 procent przypadków. Opisywano w niej np. narządy, których zmarli nie mieli, ponieważ usunięto im je wskutek chirurgicznych operacji jeszcze za życia.

Podejmując trudną decyzję o przeprowadzeniu ekshumacji, prokuratura kierowała się dążeniem do ustalenia prawdy o przebiegu i przyczynach tragedii, ale także interesem rodzin ofiar. Każda z rodzin ma prawo wiedzieć, czy pochowała rzeczywiście bliską sobie osobę, a nie kogoś obcego. Ma też prawo do tego, aby bliska jej osoba została złożona do trumny w sposób godny, a więc obcych przedmiotów czy – jak ujawniły ekshumacje – nawet śmieci.

Ekshumowane ciała poddano szeregowi badań genetycznych, toksykologicznych, histologicznych i fizykochemicznych, które mają pomóc m.in. w odtworzeniu przebiegu katastrofy w Smoleńsku. Gwarancją profesjonalizmu tych badań jest powierzenie ich międzynarodowemu zespołowi biegłych z zakresu medycyny sądowej. W skład zespołu weszli najwyższej klasy światowi specjaliści, m.in. eksperci, którzy przeprowadzali sekcję zwłok przywódcy Autonomii Palestyńskiej Jasera Arafata czy badali ciała ofiar z malezyjskiego boeinga zestrzelonego w lipcu 2014 roku nad Ukrainą.